

## BIBLIJNO-TEOLOGICZNA PERSPEKTYWA SEKSUALNOŚCI CZŁOWIEKA

Pochodzący z języka łacińskiego (od słowa *sexus* – płeć) termin „seksualność” wskazuje na integralny składnik natury ludzkiej: prosty fakt bycia mężczyzną lub kobietą<sup>1</sup>. Płeć jest związana z naszą osobowością od początku życia. Człowiek ma określoną płeć. Seksualność jest tym aspektem, który wyróżnia nie tylko psychikę, ale i osobowość każdej istoty ludzkiej od momentu jej poczęcia, poprzez cały późniejszy rozwój. Składa się na nią to wszystko, co pozwala człowiekowi być mężczyzną lub kobietą<sup>2</sup>. Dzięki niej staje się możliwe nawiązanie dialogu miłości między dwiema osobami przeciwnej płci, co prowadzi do realizacji misji przekazywania życia<sup>3</sup>.

Okazuje się jednak, że w dzisiejszych czasach kwestia seksualności staje się dla niektórych ludzi jakby bożkiem. Zamiast wykorzystywać płciowość do realizacji samego siebie i do nawiązywania autentycznych kontaktów z innymi osobami, człowiek stał się niewolnikiem seksu. W tej sytuacji człowiek zostaje sprowadzony do roli przedmiotu użycia, co najbardziej zauważa się w odniesieniu do kobiety. Jest to zjawisko wyraźnie widoczne w reklamie komercyjnej, gdzie wykorzystuje się bodźce erotyczne. Świadczy to o głębokim kryzysie duchowym współczesnego człowieka, a także, jak się wydaje, o nieznajomości autentycznego przeznaczenia seksualności człowieka<sup>4</sup>.

Problematyka seksualności należy do najbardziej złożonych i delikatnych w życiu ludzkim. W związku z tym istotne jest podkreślenie znaczenia seksualności człowieka w perspektywie biblijno-teologicznej celem ciągłego odkrywania głębokiego sensu seksualności w zamyśle Boga. W Piśmie świętym znajdujemy teksty, w których Bóg objawia

---

<sup>1</sup> Por. J. Augustyn, *Integracja seksualna*, Kraków–Ząbki 1995, s. 75; B. Kurdybacha, *Człowiek istotą seksualną*, Paedagogia Christiana 2 (2005), 55.

<sup>2</sup> Por. J. Lacourt, *Umiejętność kochania*, Warszawa 1996, s. 21.

<sup>3</sup> Por. H. Luczak, *Odpowiedzialność chrześcijańska*, Wrocław 1992, s. 199n.

<sup>4</sup> Por. tamże, s. 201n.

pochodzenie człowieka, jego kondycję początkową, a także swoje zamysły wobec osoby ludzkiej<sup>5</sup>.

## 1. Pochodzenie, natura i godność człowieka

Stary Testament jest ciągle aktualny. Na początku *Księgi Rodzaju* znajdują się dwa opowiadania o stworzeniu świata i człowieka. Jest to głęboka religijna refleksja nad pochodzeniem człowieka, jego naturą i kondycją pierwszych ludzi. Pochodzenie człowieka zostało przekazane przez Autora natchnionego w sposób symboliczny. W pierwszym opowiadaniu (Rdz 1, 1 – 2, 4a) człowiek został przedstawiony jako najwyższy moment tworzenia świata. Jest on koroną stworzeń. Pojawienie się szóstego dnia pary ludzkiej stanowi zwieńczenie dzieła stwarzania. „Stworzył więc Bóg człowieka na swój obraz, na obraz Boży go stworzył: stworzył mężczyznę i niewiastę” (Rdz 1, 27). Człowiek, stworzony jako mężczyzna i kobieta, jest obrazem i podobieństwem Boga<sup>6</sup>. W drugim opowiadaniu (Rdz 2, 4b-25) Autor natchniony przedstawia Boga jako garncarza, który z miłości formuje ciało człowieka. Następnie Bóg „tchnął w jego nozdrza tchnienie życia, wskutek czego stał się człowiek istotą żywą” (w. 7). Został w ten sposób podkreślony fakt, że człowiek w swym cielesnym istnieniu jest ożywiany życiem Boga<sup>7</sup>. Jest tu zawarta idea, że człowiek w swojej naturze ma coś z istoty samego Boga<sup>8</sup>.

W obydwu tekstach zaznaczono fakt, że człowiek jest istotą cielesną. Życie otrzymał od Boga, który obdarował go swoim duchem. Bóg stworzył człowieka jako istotę wolną, rozumną i zdolną do miłości. Pragnienie miłości, jakie człowiek posiada, nie może zostać zaspokojone przez zwierzęta. Jednak dzięki nim człowiek może doświadczyć problemu własnej samotności. Dopiero wtedy Bóg niejako odpowiada na owo pragnienie miłości mężczyzny i stwarza kobietę. „Pan Bóg rzekł: «Nie jest dobrze, żeby mężczyzna był sam; uczynię mu zatem odpowiednią dla niego pomoc»” (Rdz 2, 18). Kobieta jest tu określona jako pomoc właściwa i odpowiednia dla mężczyzny. Nie oznacza to

<sup>5</sup> Por. J. Lacourt, dz. cyt., s. 21.

<sup>6</sup> Por. F. Martin, „Mężczyznę i niewiastę stworzył ich”: *Teologiczne orędzie Rdz 1*, *Communio* 16 (1996) nr 1, s. 73n.

<sup>7</sup> Por. J. Lacourt, dz. cyt., s. 22.

<sup>8</sup> Por. Jan Paweł II, *Mężczyznę i niewiastę stworzył ich*, w: *Jan Paweł II naucza*, red. T. Styczeń, Lublin 1981, s. 21n; J. Kułaczkowski, *Jedność małżeńska w ujęciu Biblii*, Lublin 2004, s. 152.

jednak, że kobieta jest podporządkowana mężczyźnie. Użyty tu termin hebrajski, przetłumaczony jako pomoc, można też tłumaczyć jako współzyciel, wspieranie kogoś w trudnej sytuacji. Ten, kto potrzebował pomocy, doświadczał pewnego braku w sobie. Samotność mężczyzny polegała na niemożności pełnego zrealizowania siebie. Kobieta jest tą istotą, dzięki której mężczyzna może się w pełni zrealizować<sup>9</sup>

Mężczyzna i kobieta pomagają sobie wzajemnie w osiągnięciu doskonałości. Owa niezwykłość wzajemnego uzupełniania się została wyrażona w radosnym okrzyku mężczyzny: „Ta dopiero jest kością z moich kości i ciałem z mego ciała! Ta będzie się zwała niewiastą, bo ta z mężczyzny została wzięta” (Rdz 2, 23). To oświadczenie mężczyzny zawiera semickie przysłowie, które oznacza bliskie pokrewieństwo i przynależność do tej samej rodziny czy plemienia. Kobieta jest tą istotą, która odpowiada naturze mężczyzny, jest do niego podobna i dlatego pozwoli dopełnić jego istnienie<sup>10</sup>. Zostaje ona stworzona na gruncie tego samego człowieczeństwa. Dopiero obecność kobiety objawia pierwszemu mężczyźnie fakt, że jest on stworzony do miłości, czyli do osobowego spotkania, do dialogu i łączności. Podsumowaniem drugiego opisu stworzenia są słowa: „Dlatego to mężczyzna opuszcza ojca swego i matkę swoją i łączy się ze swą żoną tak ściśle, że stają się jednym ciałem” (Rdz 2, 24)<sup>11</sup>. Jest to fundamentalny tekst dotyczący małżeństwa. Jezus cytuje te słowa w rozmowie z faryzeuszami, aby podkreślić godność i nierozzerwalność małżeństwa<sup>12</sup> (por. Mt 19, 4 n). Bóg osobowy stworzył mężczyznę i kobietę, jako osoby ludzkie. Pojęcie osoby ma tu znaczenie fundamentalne dla zrozumienia sensu godności człowieka. Każda istota ludzka jest jedyna i неповtarzalna, godna szacunku i niezastąpiona. Świadczy o tym opis stworzenia człowieka. Bóg nie stwarza człowieka w ten sam sposób, jak istoty nieożywione czy zwierzęta. Autor biblijny podkreśla głęboki namysł Boga przed stworzeniem najlepszego dzieła, jakim jest człowiek<sup>13</sup>

<sup>9</sup> Por. J. Kułaczkowski, dz. cyt., s. 171n.

<sup>10</sup> Por. tamże, s. 175.

<sup>11</sup> Por. Jan Paweł II, *Mężczyznę i niewiastę stworzył ich*, dz. cyt., s. 35n.

<sup>12</sup> Por. J. Lacourt, dz. cyt., s. 22n.

<sup>13</sup> Por. J. Homerski, *Pieśń o stworzeniu człowieka. Refleksje egzegetyczno-teologiczne nad tekstem Rdz 1,26-28 i 2,7.15.18.21-23*, RT 1 (1999), 132; J. S. Synowiec, *Na początku*, Kraków 1996, s. 30; T. Jelonek, *Biblijna historia zbawienia*, Kraków 1991, s. 63; M. Peter, *Prehistoria biblijna*, Poznań 1994, s. 17 n; S. Lach, *Księga Rodzaju. Wstęp – Przekład z oryginału – Komentarz*, Poznań 1962, s. 192; J. Stępień, *Biblijna idea powołania człowieka, w: W kierunku człowieka*, red. B. Bejze, Warszawa 1971, s. 122.

Autor natchniony umieszcza stworzenie człowieka w dniu szóstym: wtedy, co i stworzenie zwierząt. Zdaje sobie sprawę z tego, że człowiek jest pod wieloma względami spokrewniony ze zwierzętami. Podkreśla jednak, że pochodzenie ludzi jest inne niż zwierząt. Zwierzęta wydała ziemia (por. Rdz 1, 24). Natomiast ludzie są osobnym dziełem Boga. Człowiek jest istotą wyższego rzędu niż zwierzę. To człowiek został stworzony na obraz i podobieństwo Boga. Istotne są tu hebrajskie terminy: *selem* i *demut* – obraz i podobieństwo. W środowisku kapłańskim Starego Testamentu podobieństwo między Bogiem a człowiekiem rozumiano analogicznie do podobieństwa ojca i syna. Człowiek jest obrazem Boga, ponieważ jest w istocie z Nim spokrewniony, tak jak syn z ojcem<sup>14</sup>.

Podobieństwo człowieka do Boga wyraża się w sprawowaniu władzy królewskiej człowieka nad innymi stworzeniami. Taki rozkaz otrzymuje człowiek od Boga (por. Rdz 1, 28). W Ps 8, 6b-7 czytamy o stworzonym człowieku: „Chwałą i czią go uwieńczyłeś. Obdarzyłeś go władzą nad dziełami rąk Twoich; złożyłeś wszystko pod jego stopy” Człowiek jest królem stworzenia, uczestniczy w godności królewskiej samego Boga<sup>15</sup>. Jan Paweł II pisze: „Człowiek jest obrazem Boga między innymi dzięki nakazowi otrzymanemu od swojego Stwórcy, by czynił sobie ziemię poddaną, by panował nad nią. W wypełnianiu tego polecenia człowiek, każda istota ludzka, odzwierciedla działanie samego Stwórcy wszechświata” (LE 4)<sup>16</sup>. Człowiek otrzymał od Stwórcy władzę, panuje nad całym stworzeniem i może nim rządzić. W ten sposób człowiek może kształtować siebie. Ma możliwość działania. Należy zwrócić uwagę na duchowość człowieka, jego rozum i wolną wolę. Jest on na ziemi przedstawicielem Boga i uczestniczy w Jego stwórczym działaniu. Przekształca i doskonali świat stworzony przez

<sup>14</sup> Por. J. Homerski, *Pieśń o stworzeniu człowieka*, dz. cyt., s. 133; J. S. Synowiec, dz. cyt., s. 31n; T. Jelonek, *Biblijna historia zbawienia*, dz. cyt., s. 63; M. Czajkowski, *Biblia dziś odczytana*, Warszawa 1988, s. 32n.

<sup>15</sup> Por. M. Peter, *Wykład Pisma Świętego Starego Testamentu*, Poznań–Warszawa 1978, s. 190; K. Romaniuk, *Krótki zarys historii zbawienia*, Poznań 1979, s. 27; S. Grzybek, *Antropologia Ps 8*, STV 1 (1979), 38n; T. Jelonek, *Biblijna historia zbawienia*, dz. cyt., s. 64.

<sup>16</sup> Szerzej na temat obrazu Boga w człowieku patrz: M. Filipiak, *Biblia o człowieku*, Lublin 1979, s. 83n; M. Gołębiowski, *Człowiek obrazem i podobieństwem Boga*, AK 79 (1987), 264-278; A. Bonora, *Człowiek obrazem Bożym w Starym Testamencie*, w: *Communio* 2 (1982) nr 2, s. 3-15; J. Chmiel, *Człowiek obrazem Boga. U podstaw antropologii biblijnej*, Znak 29 (1977), 363-370.

Boga<sup>17</sup> Bez władzy rozumu i wolnej woli nie byłoby możliwe panowanie człowieka nad innymi stworzeniami.

Człowiek został stworzony jako uwieńczenie całego dzieła stwarzania. To, co stworzone, ma być jemu podporządkowane. Stworzenie jest zatem wyrazem miłości Boga do człowieka<sup>18</sup>. Człowiek jest podobny do Boga również w tym, że decyduje się „być dla drugich”. Nawiązuje relacje osobowe. Taką relacją jest miłość dwojga osób. Kochać, oznacza dostrzec wartość osoby przeciwnej płci, odnaleźć w niej ostateczną rację swej egzystencji. Jest to wykorzystanie możliwości przewyciężenia własnej samotności<sup>19</sup>

Wartość osoby ludzkiej jest jedną z centralnych prawd chrześcijaństwa. Godność człowieka została podkreślona w Piśmie świętym. Bóg zawiera przymierze ze swoim ludem i z każdym osobno. Jest to główne przesłanie Pisma świętego. Jezus Chrystus objawia, że każdy człowiek jest Jego bratem: „Wszystko, co uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, Mnieście uczynili” (Mt 25, 40). On jest Głową ciała, którym my jesteśmy. W całym zaś ciele krąży to samo życie Boga<sup>20</sup> Godność osoby ludzkiej posiada swoje źródło w Chrystusowym dziele Odkupienia. Święty Paweł powie: „Za wielką bowiem cenę zostaliście nabyti” (1 Kor 7, 23). Ową ceną jest Krew Zbawiciela. Cena, jaką zapłacił za człowieka Jezus Chrystus, jest bogactwem, które nobilituje wartość osoby ludzkiej i podnosi ją do chrześcijańskiej godności. Dzięki tej godności człowiek został wyniesiony do udziału w życiu samego Boga przez łaskę (por. KDK 22).

Chrystus oddał życie za wszystkich ludzi. Każdy człowiek jest wezwany, aby stać się częścią Boskiej rodziny. Święty Paweł pisze: „Jeżeli zaś jesteśmy dziećmi, to i dziedzicami: dziedzicami Boga, a współdziedzicami Chrystusa; skoro wspólne z Nim cierpimy, to po to, by wspólnie mieć udział w chwale” (Rz 8, 17). Bóg stał się człowiekiem, aby człowiek mógł żyć razem z Bogiem. Jest to powołanie człowieka, które świadczy o jego szczególnej godności (por. KDK 19). Powołanie to obejmuje całego człowieka, który od chwili przyjęcia sakramentu chrztu świętego staje się świątynią Ducha Świętego.

Jan Paweł II pisze: „Bóg stworzył człowieka na swój obraz i podobieństwo; powołując go do istnienia z miłości, powołał go

<sup>17</sup> Por. M. Filipiak, *Godność osoby ludzkiej w świetle opisu stworzenia*, ZN KUL 16 (1973), 31; J. S. Synowiec, dz. cyt., s. 33n.

<sup>18</sup> Por. H. Łuczak, *Dorastanie do miłości*, Kraków 1998, s. 35.

<sup>19</sup> Por. tamże, s. 8n.

<sup>20</sup> Por. J. Lacourt, dz. cyt., s. 26.

jednocześnie do miłości” (FC 11). „Bóg jest miłością” (1 J 4, 8). Jego życiem wewnętrznym jest miłość. Trzy Osoby Boskie miłują się nie-skończenie doskonałą miłością. Miłość jest zatem podstawowym i wrodzonym powołaniem każdego człowieka (por. FC 11). „Człowiek jako duch ucieleśniony, czyli dusza, która wyraża się poprzez ciało, i ciało formowane przez nieśmiertelnego ducha, powołany jest do miłości w tej właśnie swojej zjednoczonej całości. Miłość obejmuje również ciało ludzkie, a ciało uczestniczy w miłości duchowej” (FC 11).

Istotną wartością nauki o stworzeniu człowieka jest jej uniwersalizm. Ludzie wszystkich ras, narodów, światopoglądów i religii zostali stworzeni na obraz Boga. W tym fakcie znajduje uzasadnienie ludzka godność. Przysługuje ona każdemu człowiekowi. Z tej godności wynika, że ludzkie życie jest niezmiernie cenne. Zasadne są także prawa człowieka, wynikające z jego godności<sup>21</sup>. Sprowadzanie zatem seksualności ludzkiej wyłącznie do aspektu biologicznego, doprowadza do degradacji osoby. Ze względu na swoją godność i powołanie, człowiek nie może zostać sprowadzony do roli przedmiotu użycia.

Stwierdzenie kapłana starotestamentowego, że Bóg stworzył człowieka jako mężczyznę i kobietę, zawiera głęboką myśl na temat godności kobiety. Autor podkreśla, że kobieta jest równa mężczyźnie. Posiada ona ludzką naturę, tak samo jak mężczyzna. Różni się od niego tylko cechami płciowymi. Należy wziąć pod uwagę, w jakim środowisku powstał ten opis. Na Bliskim Wschodzie nawet współcześnie nie ma równouprawnienia kobiet i mężczyzn. W pierwotnej wersji *Dekalogu* kobieta stanowi własność mężczyzny (por. Wj 20, 17). Dlatego myśl zawarta w Rdz 1, 27 jest tym bardziej doniosła i wartościowa<sup>22</sup>.

Opowiadanie o stworzeniu kobiety z żebra Adama (por. Rdz 2,21n) ujawnia równość natury i przeznaczenia obydwu płci. Sposób wyrazu Autora natchnionego o pochodzeniu kobiety z żebra mężczyzny stanowił podkreślenie faktu, że kobietę należy ulokować poza pochodzeniem wyłącznie zwierzęcym. W tym opowiadaniu zwrócono też uwagę na fakt, że kobieta jest z tego samego ciała, co mężczyzna<sup>23</sup>. Oboje przewyższają świat zwierzęcy, gdyż ze swej natury są osobami. Posiadają tę samą godność, która została im udzielona bezpośrednio

<sup>21</sup> Por. J. Charytański, *Rzeczywistość miłości w Katechizmie Kościoła Katolickiego*, Kraków 1998, s. 29n.

<sup>22</sup> Por. tamże, s. 37.

<sup>23</sup> Por. J. Lacourt, dz. cyt., s. 28.

przez Boga. Są oni takimi samymi ludźmi, razem stanowią obraz Boga, razem otrzymują błogosławieństwo. Żadne z nich nie otrzymało od Boga prawa dominacji nad przedstawicielem przeciwnej płci. W pierwotnym planie stworzenia kobieta i mężczyzna zostali powołani do uprawiania ziemi i panowania nad stworzeniami (por. Rdz 1).

Mężczyzna i kobieta to jakby dwa sposoby bycia człowiekiem, które się wzajemnie uzupełniają<sup>24</sup>. Autor natchniony przedstawił to w sposób symboliczny poprzez obraz stworzenia niewiasty z żebra wyjętego z mężczyzny. Mężczyzna odnajduje kobietę jako brakującą część swego ciała. Kobieta natomiast jest „dla mężczyzny”, ponieważ z niego została stworzona. Owo uzupełnienie się wzajemne dokonuje się przez miłość oblubieńczą w małżeństwie<sup>25</sup>. W Nowym Testamencie Chrystus zaakceptował małżeństwo w takiej formie, jak to opisuje Autor natchniony w *Księdze Rodzaju*<sup>26</sup>.

Jan Paweł II stwierdza, że „kobiecość niejako odnajduje siebie w obliczu męskości, podczas gdy męskość potwierdza się przez kobiecość”<sup>27</sup>. Człowiek jest istotą, której przedstawicielami są mężczyźni i kobiety<sup>28</sup> (por. LR 6). Żadna płeć nie jest obrazem Boga z uszczerbkiem dla drugiej<sup>29</sup>. Zasadniczym powołaniem mężczyzny i kobiety jest pomaganie sobie nawzajem w ciągłym stawaniu się mężczyzną i kobietą, oraz w podjęciu zadań wyznaczonych im przez Stwórcę<sup>30</sup>.

## 2. Cel seksualności człowieka – wspólnota i prokreacja

W tekście z Rdz 1, 27 jest wyraźnie stwierdzona odmienność pomiędzy mężczyzną a kobietą. Płeć człowieka stanowi podstawę tego rozróżnienia. Chodzi tu nie tyle o samą odmienność, na której oparta jest płciowość, ale raczej o to, co zachodzi między mężczyzną i kobietą dzięki ich odmienności płciowej. Płciowość umożliwia zaistnienie relacji pomiędzy tymi dwiema osobami, ponieważ otwiera i ukierun-

<sup>24</sup> Por. E. Fert, *Wychowanie do czystości w nauczaniu Jana Pawła II*, Kielce 1998, s. 143n; G. Perico, *Młodość, miłość i seksualność*, Kraków 1996, s. 28.

<sup>25</sup> Por. Z. Domagalski, *Małżeństwo darem i wezwaniem*, Gniezno 1992, s. 5.

<sup>26</sup> Por. H. Łuczak, *Dorastanie do miłości*, dz. cyt., s. 95.

<sup>27</sup> Cyt. za: G. Perico, dz. cyt., s. 28.

<sup>28</sup> Por. J. S. Synowiec, dz. cyt., s. 31; R. Bartnicki, *Człowiek w Biblii. Szkic antropologii biblijnej*, WST 5 (1992), 17n; M. Filipiak, *Biblijne podstawy teologii małżeństwa i rodziny w Starym Testamencie*, Lublin 1984, s. 29n; W. Bołoz, *Promocja osoby w rodzinie*, Warszawa 1998, s. 47; J. Kułaczkowski, dz. cyt., s. 173n.

<sup>29</sup> Por. F. Martin, art. cyt., s. 82.

<sup>30</sup> Por. H. Łuczak, *Odpowiedzialność chrześcijańska*, dz. cyt., s. 202.

kuje człowieka na osobę płci odmiennej. To właśnie owa relacja, nie zaś płciowość sama w sobie, stanowi element podobieństwa człowieka do Boga<sup>31</sup>. Człowiek został obdarzony płcią. Ma ona swoje ściśle określone przez naturę przeznaczenie.

Para małżeńska jest zdolna do przekazywania życia. Jest to pierwszy dar, jaki małżonkowie otrzymali od Boga. Mają oni obowiązek z niego korzystać. Przez ten dar małżonkowie stają się współuczestnikami Bożej mocy stwarzania<sup>32</sup>. Bóg obdarzył człowieka płciowością. Z woli Bożej został on stworzony jako mężczyzna i kobieta. Płciowość wywiera wpływ na całego człowieka. Naturalną konsekwencją płciowości jest dążność do wzajemnego ubogacania swojej osobowości przez właściwości odmiennej płci<sup>33</sup>. Mężczyzna potrzebuje kobiety niejako dla uzupełnienia swojej osobowości. Podobnie ma się rzecz w sytuacji odwrotnej. Ludzka płciowość jest znakiem wzajemnego obdarowania się mężczyzny i kobiety oraz uzdolnieniem do bycia darem osoby dla osoby<sup>34</sup>.

Mężczyzna i kobieta na mocy przymierza miłości małżeńskiej „już nie są dwoje, lecz jedno ciało” (Mt 19, 6; por. Rdz 2, 24; FC 19). Uzupełniają się wzajemnie, przez co wzmacniana jest między nimi komunika małżeńska<sup>35</sup>. Męskość i kobiecość oznaczają dwoistą postać somatycznej konstytucji człowieka. Wynika z tego poczucie sensu własnego ciała<sup>36</sup>. Mężczyzna i kobieta zostali stworzeni nie tylko jako pojedyncze byty, ale także jako „komunia osób”. Dokonało się to na wzór tajemniczego złączenia Osób Bożych w Trójcy Świętej. Z tego aktu stworzenia wynika zasadnicza jedność dwojga osób, którzy łączą się ze sobą. Dopiero wspólnie stanowią niejako dwa komplementarne poczucia sensu ciała. Łączą się ze sobą, stając się częścią jedno drugiego<sup>37</sup>.

Mężczyzna „łączy się ze swą żoną tak ściśle, że stają się jednym ciałem” (Rdz 2, 24). Te słowa Autora natchnionego dotyczą związku mężczyzny i kobiety w małżeństwie. Jest to związek monogamiczny – według Bożego zamysłu. Więzy łączące męża i żonę są mocniejsze

<sup>31</sup> Por. J. Kulaczkowski, dz. cyt., s. 173 n.

<sup>32</sup> Por. J. Śledzianowski, *Ku małżeństwu w Chrystusowym Kościele*, Kielce 1994, s. 220.

<sup>33</sup> Por. E. Szafranski, *Chrześcijańskie małżeństwo*, Warszawa 1985, s. 12.

<sup>34</sup> Por. J. Gucwa, *Powołanie do małżeństwa*, w: *Przygotowanie do małżeństwa. „Przy-szłość ludzkości idzie przez rodzinę”*, red. W. Szewczyk, Warszawa 1993, s. 29.

<sup>35</sup> Por. W. Bołoz, dz. cyt., s. 50n.

<sup>36</sup> Por. Jan Paweł II, *Mężczyznę i niewiastę stworzył ich*, dz. cyt., s. 42.

<sup>37</sup> Por. G. Perico, dz. cyt., s. 28.



od związków pokrewieństwa między rodzicami a dziećmi<sup>38</sup> Jahwista określa związek między dwojgiem małżonków jako „jedno ciało” Jest to duchowe zespolenie, wspólnota osobowa. Rozbicie tego zespolenia byłoby podobne do zniszczenia żywego organizmu<sup>39</sup> Owo dążenie do „jedności” ciała wyraża prawdę o powołaniu mężczyzny i kobiety do małżeństwa<sup>40</sup> W małżeństwie jedna osoba stanowi dla drugiej pomoc w sensie egzystencjalnym. Ta pomoc jest istotna w osiągnięciu pełni człowieczeństwa.

Międzyosobowa wspólnota powstaje na bazie wzajemnego oddania się sobie i obdarowania sobą. Dar z siebie powinien być całkowity. Oznacza on bowiem, a zarazem jest owocem pełnego oddania osobowego. Umożliwia to jedynie małżeństwo będące dozągonną wspólnotą miłości i życia<sup>41</sup>. Małżonkowie jednoczą się ze sobą poprzez akty cielesne. Są one oznaką i podtrzymaniem wzajemnego oddania się sobie i wzajemnego ubogacania (por. KDK 49)<sup>42</sup>.

Jan Paweł II zwrócił uwagę, że płciowość ludzka jest dowodem wielkiego zaufania, jakim Bóg obdarzył człowieka<sup>43</sup> Jest ona znakiem powołania do małżeństwa. Kobieta i mężczyzna, ukierunkowani na złączenie fizyczne i płodność, uczestniczą w stwórczej miłości samego Boga (por. FC 24-26). W konsekwencji płciowość, przez którą mężczyzna i kobieta oddają się sobie wzajemnie w akcie małżeńskim, nie jest zjawiskiem tylko biologicznym. Dotyczy ona samej wewnętrznej istoty osoby ludzkiej jako takiej (por. FC 11).

Ciało, jako wzajemny dar współmałżonków, jest wyrazem pełnego zespolenia męskości i kobiecości. Wyraża się ono przez akt małżeński, będący główną cechą osobowej egzystencji człowieka. Owo wzajemne oddanie w pełnym porozumieniu rodzi się ostatecznie z tej najwyższej miłości, jaką jest Bóg. Dlatego także w tym aspekcie ludzkiego życia wyłania się obraz Boga, który jest Stwórcą człowieka oraz Miłością<sup>44</sup> Człowiek opuszcza swoich najbliższych, aby związać się z osobą

<sup>38</sup> Por. P. Stępień, *Pokonanie samotności „Adama” przez stworzenie kobiety*, WST 14 (2001), 25n; M. Filipiak, *Biblijne podstawy teologii małżeństwa i rodziny w Starym Testamencie*, dz. cyt., s. 31 n; J. Lacourt, dz. cyt., s. 127n.

<sup>39</sup> Por. M. Micherdziński, *O możliwości trynitarniej interpretacji formuły ustanowienia przymierza małżeńskiego Rdz 2,24*, RBL 54 (2002) nr 3, s. 220n; S. Bielecki, *Stary Testament o małżeństwie. Ideal i rzeczywistość*, KST 2 (2003), 87n; S. Lach, dz. cyt., s. 211.

<sup>40</sup> Por. J. Gucwa, art. cyt., s. 29.

<sup>41</sup> Por. E. Fert, dz. cyt., s. 147.

<sup>42</sup> Por. W. Bołoz, dz. cyt., s. 60.

<sup>43</sup> Cyt. za: J. Śledzianowski, dz. cyt., s. 217n.

<sup>44</sup> Por. G. Perico, dz. cyt., s. 29.

odmiennej płci. W ten sposób małżonkowie tworzą jedność, wspólnotę osób (por. LR 7). Przez tę więź mężczyzna i kobieta dopuszczają siebie wzajemnie do uczestnictwa w swoim życiu, do tego, co jest w nich najbardziej intymne. Stają się w ten sposób uczestnikami życia tej drugiej osoby. To wzajemne oddanie męża i żony ma charakter dozgonny<sup>45</sup>

Wyrazem miłości mężczyzny i kobiety jest dar ciała. Jest on odwzajemniany w całej swej istocie i prawdzie aktu seksualnego. Ów dar, wolny od wszelkiego przymusu, nabiera charakteru oblubieńczego. Małżonkowie są dla siebie darem poprzez swoją ludzką naturę męskości i kobiecości. Oznacza to wzajemne, miłosne, czyste przynależenie do siebie. Nie ma tu miejsca na zawłaszczanie małżonka, ani na próby oddalenia się od siebie. Małżonkowie, wzajemnie zespoleni, akceptują się w swej męskości i kobiecości<sup>46</sup>.

Akt seksualny jest wyrazem bliskości i bycia z drugim człowiekiem. Ma on wyrastać na gruncie uczuciowej i duchowej wspólnoty dwóch osób. Jest to wyraz wzajemnego oddania<sup>47</sup>. W stosunku małżeńskim ciało, jako najbardziej pierwotna siła jednocząca ludzi<sup>48</sup>, pełni rolę słowa. Przekazuje ono swoim szczególnym językiem całkowity dar z samego siebie. Wyraża ono bycie z drugą osobą i przez tę drugą osobę. Jest to mowa oblubieńczego daru. Mowa, w której wyraża się najbogatsze i najpełniejsze słowo, jakie może wyrazić nasze ciało<sup>49</sup>. Seksualność pełni funkcję „języka” ciała. Poprzez swoją seksualność człowiek może wypowiedzieć miłość. Sfera seksualności ma udział w manifestowaniu miłości. Płciowość stanowi integralny składnik ludzkiej natury. Nie jest ona tylko czymś zewnętrznym. Zdeterminowanie płciowe wnika w duchowe warstwy bytu osobowego. Jest faktem cielesnym, ale i psychicznym. Wyciska znamię na całym człowieku. Dlatego mówi się o naturze mężczyzny i o naturze kobiety<sup>50</sup>.

Pozbawienie ludzkiego ciała tego wymiaru oblubieńczego daru nastąpiło poprzez włączenie się do pierwotnej relacji mężczyzny i ko-

<sup>45</sup> Por. J. Gucwa, art. cyt., s. 30; D. S. Crawford, *Wspólnota chrześcijańska a stany życia: refleksja nad antropologicznym znaczeniem dziewictwa i małżeństwa*, w: *Communio* 25 (2005) nr 5, s. 136n.

<sup>46</sup> Por. G. Perico, dz. cyt., s. 29n.

<sup>47</sup> Por. B. Kurdybacha, art. cyt., s. 63.

<sup>48</sup> Por. P. Błajet, *Ciało jako medium komunikacji*, w: *Porozumiewanie się w szkole na rzecz tworzenia edukacyjnej wspólnoty*, red. E. Sajdak, Kraków 2005, s. 81.

<sup>49</sup> Por. G. Perico, dz. cyt., s. 29.

<sup>50</sup> Por. A. Siemianowski, *Zrozumieć miłość. Fenomenologia i metafizyka miłości*, Bydgoszcz 1998, s. 122n.

biety pragnienia posiadania drugiego człowieka dla własnego zaspokojenia. W ten sposób ciało człowieka zostało sprowadzone do roli przedmiotu i poniżone. Stało się ono tym, co można wykorzystać dla własnego użytku. W ten sposób uległa zniszczeniu pełna wspólnota dwóch osób. Ciało ludzkie utraciło natomiast swój oblubieńczy charakter. Pojawiła się pożądlivość, przez co nastąpiła zmiana pierwotnej, czystej miłości, na zaspokojenie własnego ciała. Pożądlivość spowodowała ograniczenie i zniekształcenie oblubieńczego sensu ludzkiego ciała. Ma to związek z nauczaniem Jezusa, który mówi: „Słyszeliście, że powiedziano: Nie cudzołóż! A Ja wam powiadam: Każdy, kto pożądlivo patrzy na kobietę, już się w swoim sercu dopuścił z nią cudzołóstwa” (Mt 5, 27 n)<sup>51</sup>.

Gdy w miejsce relacji wzajemnego daru osobowego pojawi się relacja zawłaszczania, zanika wówczas istota miłości i następuje osłabienie doskonałej wspólnoty życia. Taką właśnie nieprawidłową relację między mężczyzną i kobietą potępia Jezus w przytoczonym fragmencie. Pragnienie zawłaszczania powoduje bowiem, że ciało drugiego człowieka jest traktowane jako zdobycz i przedmiot. Tak nastawiony człowiek odziera ciało z jego charakteru oblubieńczego. Dąży do wyrzycia piętna własności i używania na pożądanym ciełe. Zatraca się w ten sposób właściwe rozumienie ludzkiego ciała jako środka do osiągnięcia wspólnoty dwóch egzystencji, dążących ku całkowitej jedności<sup>52</sup>.

Wykroczeniem moralnym jest również pożądlivo patrzeć na współmałżonka jako na przedmiot, który można sobie przywłaszczyć dla własnego zaspokojenia samej seksualnej „potrzeby” ciała, czyli popędu. Na tym polega także cudzołóstwo „w sercu”, o którym uczy Jezus. Zatraca się wówczas osobowo-komunijne bogactwo odwiecznego wezwania małżonków do bycia darem dla drugiego<sup>53</sup>. Tymczasem Bóg, stwarzając mężczyznę i kobietę i obdarzając ich zdolnością miłowania, powołuje ich do tworzenia wspólnoty osób w małżeństwie. Istotą tej wspólnoty jest miłość. Małżeństwo jest wspólnotą miłości. Miłość stanowi w małżeństwie zasadę i moc budowania oraz rozwoju wspólnoty osobowej<sup>54</sup>. Bez miłości rodzina nie może wzrastać i doskonalić się jako wspólnota osób (por. FC 18).

<sup>51</sup> Por. G. Perico, dz. cyt., s. 30.

<sup>52</sup> Por. tamże; B. Kurdybacha, art. cyt., s. 59.

<sup>53</sup> Por. G. Perico, dz. cyt., s. 30n.

<sup>54</sup> Por. J. Gucwa, art. cyt., s. 30.

Seksualność jest miejscem otwarcia się człowieka na miłość. Jest ona miejscem przyjmowania i dawania siebie<sup>55</sup> Człowiek został obdarzony seksualnością celem wyrażania swojej miłości przez dialog i słuchanie w pełnej akceptacji swojego współmałżonka. Mężczyzna i kobieta, żyjący w małżeństwie, mają sobie pomagać, wspierać się i podtrzymywać, jak dwie części tego samego ciała. Konieczne jest także wystrzeżenie się tego wszystkiego, co prowadzi do przywłaszczenia drugiej osoby jako przedmiotu lub narzędzia zaspokajania instynktu, a także unikanie wszelkiego rodzaju narzucania się i chęci panowania nad drugą osobą<sup>56</sup>.

Akt małżeński winien być wyrazem miłości. Życie seksualne człowieka jest formą zakomunikowania drugiej osobie swojej miłości i oddania oraz przyjęcia jej miłości i oddania. Same doznania zmysłowe i uczuciowe nie stanowią o istocie aktu małżeńskiego. Są jednak istotnymi jego elementami. Pełnia szczęścia w relacjach intymnych może zostać osiągnięta przez osoby, które są świadome własnej wartości oraz potrafią okazywać szacunek drugiej osobie. Bez relacji osobowych, akt seksualny zostaje ograniczony do zaspokojenia potrzeb popędowych, gdzie człowieka traktuje się jako przedmiot użycia, celem osiągnięcia przyjemności fizycznej. Akt seksualny ma być działaniem w pełni ludzkim (por. FC 32). Nie można zatem zamknąć rozumienia ludzkiej płciowości jedynie w wymiarze fizycznym. Piękno ludzkiej seksualności powinno być ukazywane w całej pełni.

Wspólnota małżeńska cechuje się także nierozzerwalnością. Wzajemne oddanie męża i żony ma charakter dozgonny<sup>57</sup> Owa wspólnota osób ma pochodzenie boskie, chociaż opiera się na ludzkiej naturze. Wynika to z boskiego zamysłu wobec małżeństwa, który został przedstawiony w *Księdze Rodzaju*<sup>58</sup>. Pełnej wierności małżonków domaga się zjednoczenie męża i żony, które jest ich wzajemnym oddaniem, oraz dobro dzieci (por. FC 20; KDK 48). „Bóg chce nierozzerwalności małżeństwa i daje ją jako owoc, jako znak i wymóg miłości absolutnie wiernej, którą On darzy człowieka i którą Chrystus Pan żywi dla swego Kościoła” (FC 20). W sakramencie małżeństwa zawarte jest wezwanie i przykazanie dla małżonków, aby pozostali sobie wierni na zawsze, pomimo trudności. Małżonkowie mają pozostać posłuszni

<sup>55</sup> Por. J. Augustyn, dz. cyt., s. 75.

<sup>56</sup> Por. G. Perico, dz. cyt., s. 31.

<sup>57</sup> Por. J. Gucwa, art. cyt., s. 30; D. S. Crawford, art. cyt., s. 136n.

<sup>58</sup> Por. Z. Domagalski, dz. cyt., s. 7; J. Lacourt, dz. cyt., s. 134n.

świętej woli Pana: „Co więc Bóg złączył, niech człowiek nie rozdziela” (Mt 19, 6; FC 20).

Małżeństwo ze swej istoty posiada zatem cechę jedności i nierozdzielności. Jej fundamentem jest komunია osób<sup>59</sup>. Na fundamencie komunii małżeńskiej powstaje szersza wspólnota rodziny, którą stanowią rodzice i dzieci, bracia i siostry między sobą, domownicy i inni krewni. Wewnętrzną siłą, która kształtuje i wzmacnia wspólną rodzinną oraz relacje międzyosobowe poszczególnych członków rodziny, jest miłość. Tworzenie wspólnoty osób powinno się dokonywać na każdym etapie życia rodzinnego<sup>60</sup>.

Całkowity dar z siebie zostaje w małżeństwie dopełniony przez zrodzenie potomstwa (por. LR 7). Powołanie do służby życiu jest nie tylko powinnością małżonków, ale i wyzwaniem<sup>61</sup>. Przekazywanie życia jest celem małżeństwa, wyznaczonym przez Stwórcę. Małżeństwo ma służyć przekazywaniu życia, czyli rodzeniu i wychowywaniu potomstwa. Rodzice, przekazując życie, współpracują ze Stwórcą. Jest to dzieło najtrwalsze, ponieważ życie człowieka nigdy się nie kończy. Właśnie dlatego przekazywanie życia nie może być przypadkowe, lecz świadome i odpowiedzialne<sup>62</sup>.

Upoważnieniem i konsekracją małżonków do współpracy z Bogiem w przekazywaniu życia jest sakrament małżeństwa. Zostają wówczas powołani do oddania się sobie w sposób pełny. Ma to więc być oddanie osobowo-fizyczne i duchowe. Przez owo wzajemne oddanie małżonkowie przekazują dziecku ciało. W momencie zaś poczęcia Bóg ożywia je stworzoną bezpośrednio duszą nieśmiertelną. W ten sposób zaczyna istnieć nowy człowiek. Jest on wynikiem tajemniczej współpracy rodziców z Bogiem. W ten sposób człowiek jest dziełem Boga i współpracujących z Nim rodziców<sup>63</sup>.

Rodzice są zatem współpracownikami Boga Stwórcy. Jest to główna misja małżonków. To właśnie w tej współpracy tkwi ich wielka godność i dostojność<sup>64</sup>. Służba życiu jest urzeczywistnianiem pierwotnego błogosławieństwa Stwórcy, dotyczącego przekazywania obrazu Bożego z człowieka na człowieka. Dokonuje się to poprzez rodzenie (por. Rdz 5, 1-3). Bóg zwraca się do mężczyzny i do kobiety: „bądźcie

<sup>59</sup> Por. E. Szafranski, dz. cyt., s. 14n.

<sup>60</sup> Por. W. Bołoz, dz. cyt., s. 78n.

<sup>61</sup> Por. E. Fert, dz. cyt., s. 147.

<sup>62</sup> Por. Z. Domagalski, dz. cyt., s. 13n.

<sup>63</sup> Por. J. Gucwa, art. cyt., s. 30 n; G. Perico, dz. cyt., s. 43.

<sup>64</sup> Por. J. Gucwa, art. cyt., s. 31; E. Szafranski, dz. cyt., s. 22n.

plodni” W ramach tego powołania małżonkowie mają przekazywać dalej obraz Stwórcy<sup>65</sup>

Zjednoczeniu małżonków musi jednak towarzyszyć ten stan świadomości, że mogą zostać rodzicami. Taka gotowość małżeńska w stosunku małżeńskim chroni miłość. Stanowi ona nieodzowny warunek zjednoczenia prawdziwie osobowego. Bez gotowości rodzicielskiej nie może być zabezpieczona personalistyczna wartość stosunku seksualnego<sup>66</sup> Rodzicielstwo obejmuje całego człowieka: jest skierowane na zaistnienie konkretnej osoby oraz na jej dojście do pełni bytu. Dlatego autentycznymi rodzicami nie są ci, którzy tylko płodzą z ciała, lecz ci, którzy rodzą z ducha<sup>67</sup>

Nieświadome płodzenie nie zasługuje na miano prawdziwego rodzicielstwa, które jest świadomym i dojrzałym powoływaniem do życia nowego człowieka, który otoczony ofiarną miłością dochodzi do pełni człowieczeństwa. Tak rozumiane rodzicielstwo jest w swej istocie służbą dla drugiego człowieka, nie zaś zwykłą funkcją biologiczną. Dziecko jest bowiem darem Boga i w ten sposób trzeba je przyjmować. Wyzwaniem dla małżonków w tym względzie jest stworzenie nowej niejako przestrzeni, w czasie od poczęcia do urodzenia się dziecka, aby ten nowy człowiek mógł się rzeczywiście objawić jako dar (por. LR 11). Ów nowy człowiek przynosi ze sobą szczególny obraz i podobieństwo samego Boga<sup>68</sup>

### Podsumowanie

Człowiek jest istotą o określonej płci. Seksualność jest elementem konstytutywnym każdej osoby ludzkiej. Sama w sobie jest ona czymś godnym i dobrym. Stanowi część planu Boga Stwórcy. Winna zatem zostać przyjęta przez człowieka jako dar dobry i piękny<sup>69</sup> Dziecko, które w Piśmie świętym jest uznawane za owoc Bożego błogosławieństwa, jest owocem spotkania seksualnego dwojga ludzi. Miłość męża i żony jest jednym z wyobrażeń, jakimi posługują się Autorzy natchnieni dla wyrażenia głębi, intymności, niezmienności miłości Boga – Jahwe do swego ludu<sup>70</sup>.

<sup>65</sup> Por. J. Śledzianowski, dz. cyt., s. 215n.

<sup>66</sup> Por. K. Wojtyła, *Miłość i odpowiedzialność*, Lublin 1982, s. 205n.

<sup>67</sup> Por. A. Siemianowski, dz. cyt., s. 224.

<sup>68</sup> Por. E. Fert, dz. cyt., s. 148.

<sup>69</sup> Por. J. Augustyn, dz. cyt., s. 75.

<sup>70</sup> Por. J. Lacourt, dz. cyt., s. 32.

Sam Bóg łączy w osobie Syna Bożego naturę ludzką i naturę boską. Jezus Chrystus nie okazuje żadnej niechęci do ludzkiego ciała. Również św. Paweł w swoich listach nie wyraża nigdy pogardy dla ciała ludzkiego. Wprost przeciwnie, przejawia głęboki szacunek dla ciała człowieka ochrzczonego w Chrystusie, które stało się świątynią Ducha Świętego. Taki człowiek jest bowiem członkiem Ciała Chrystusa i jest wezwany do zmartwychwstania. Paweł podkreśla przeznaczenie ciała ludzkiego: „ciało nie jest dla rozpusty, lecz dla Pana, a Pan dla ciała [...] Chwalcie więc Boga w waszym ciele!” (1 Kor 6, 13. 20)<sup>71</sup>. Godność ciała ludzkiego, a więc i płciowości, wynika z odkupienia dokonanego przez Chrystusa. Ciało jest i powinno być przybytkiem Ducha Świętego<sup>72</sup>.

Proces kształtowania się organizmów kobiety i mężczyzny jest teleologicznie ukierunkowany ku uzdolnieniu do wydania potomstwa. Jednakże biologiczna płodność nie jest jedynym sensem ludzkiej płciowości. Jednoznaczna w odczycie jest płciowość zwierzęca, bowiem jest podporządkowana samej tylko płodności<sup>73</sup>. Na poziomie zwierzęcym, celem odmienności płciowej danego gatunku jest rozmnażanie. Kopulacja następuje w sposób instynktowny w rytmie pór roku. Inną rolę odgrywa seksualność u ludzi. Zbliżenia seksualne są tu możliwe także w okresach niepłodności kobiety. Cechą charakterystyczną człowieka jest możliwość swobodnego decydowania o własnej seksualności<sup>74</sup>. W przypadku ludzkiej seksualności wyróżnia się dwa nierozdzielne jej aspekty. Są nimi: rozrodczość i wspólnota. Para małżeńska tworzy głęboką wspólnotę życia i miłości<sup>75</sup>.

Seksualny związek dwojga równych sobie ludzi tworzy nowe więzy w porównaniu do więzów rodzinnych. Owa więź małżeńska łącząca mężczyznę i kobietę jest tak ścisła, uprzywilejowana i nierozzerwalna, że Autor natchniony określa ten związek jako „jedno ciało”. Połączenie dwóch osób odmiennej płci nie może więc być ograniczone do potrzeb seksualnych czy do zaspokojenia chwilowej żądzy. Jest to bowiem połączenie ze swej natury znaczące i zobowiązujące<sup>76</sup>. Chrześcijanin winien odkrywać swoją seksualność jako miejsce spotkania i miejsce przekazywania życia. Tego daru człowiek nie otrzymuje jednak w gotowej formie. Jest to zadanie każdego człowieka, aby pielęgnować ów

<sup>71</sup> Por. tamże, s. 32n.

<sup>72</sup> Por. H. Łuczak, dz. cyt., s. 40n.

<sup>73</sup> Por. A. Siemianowski, dz. cyt., s. 124.

<sup>74</sup> Por. G. Perico, dz. cyt., s. 22.

<sup>75</sup> Por. J. Lacourt, dz. cyt., s. 35n; B. Kurdybacha, art. cyt., s. 56.

<sup>76</sup> Por. J. Lacourt, dz. cyt., s. 33n.

dar, rozwijać go dla swojego dobra i dla dobra innych. Człowiek winien poznać prawa wpisane w ramy seksualności i dostosować się do nich. Ważna jest tu integralność, czyli powiązanie erotycznej sfery człowieka z jego sferą emocjonalną i duchową<sup>77</sup>.

Małżonkowie nie mogą pozostać skupieni na samych sobie. Wspólnota i przyjemność przeżywanego aktu seksualnego muszą być naczynne kreatywnością, która w sposób naturalny dokonuje się poprzez płodność. Seksualność i miłość małżeńska są bowiem ukierunkowane na prokreację i na wychowanie. Płodność człowieka musi jednak zostać poddana dyscyplinie rozumu. Prokreacja winna być bowiem odpowiedzialna. Małżonkowie powinni mieć świadomość swoich możliwości oraz ograniczeń<sup>78</sup>.

Właściwym sensem aktu małżeńskiego jest nie tylko prokreacja, ale także manifestacja uczucia. W rzeczywistości sens aktu małżeńskiego jest więc podwójny. Dobro małżonków jest integralną częścią jego wartości. W przypadku, gdy zabraknie płodności, akt małżeński nie zostaje pozbawiony sensu. Jego sens zostaje zachowany poprzez okazywaną miłość i związek dwojga osób. Wynika z tego, że akt seksualny jest właściwy tylko i wyłącznie w małżeństwie, jako związku o znamionach jedności i nierozzerwalności<sup>79</sup>.

---

<sup>77</sup> Por. J. Augustyn, dz. cyt., s. 77n.

<sup>78</sup> Por. J. Lacourt, dz. cyt., s. 37n.

<sup>79</sup> Por. tamże, s. 38.